CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 340 Kraków, wtorek dnia 13 grudnia 1938 r. Rok II

ŚWIAT PROTESTUJE

przeciwko prześladowaniom rasowym

Akcja protestacyjna przeciwko barbarzyńskim prześladowaniom w Niemczech przybrała olbrzymie rozmiary. Fala protestów mnoży się z dnia na dzień. Ostatnio zabrał głos jeden z najznakomitszych pisarzy świata Romain Rolland który oświadczył: „Jestem pełen oburzenia i bólu. Nie ma dnia ani godziny, kiedy by nie dochodziły do nas z różnych stron świata głosy dręczonej ludzkości. Niemcy, Hiszpanie i Chiny... Trudno odetchnąć, serce pęka z bólu. Należy jednak mocno się trzymać i podnieść głos protestu przeciwko katom.

O, wielkie Niemcy, które kochałem i które kocham jeszcze teraz, wiem, że najlepsi synowie, tysiące dzielnych ludzi teroryzowanych przez przemoc płonie ze wstydu z powodu popełnionych okrucieństw. Nie wątpię, że do głębi są wstrząśnięci i oburzeni najbardziej oddani i najlepsi ludzie Niemiec.

Żaden wróg nie mógłby wyrządzić Niemcom większej szkody, niż nędzni maniacy rasizmu. Zagłada ludności żydowskiej w Niemczech przeprowadzana z takim okrucieństwem i nikczemnością pozostanie plamą hańby na wiele lat"

W Nowym Jorku ukazała się odezwa podpisana przez 1248 uczonych amerykańskich, w tym wielu laureatów Nobla. Odezwa daje wyraz zdecydowanie negatywnego stanowiska całego świata naukowego do teorii rasowej. Odezwa nawołuje wszystkich uczonych, aby bronili demokracji, gdyż w przeciwnym razie nauce będzie grozić los, jaki zgotowali jej dyktatorzy.

Równocześnie w Nowym Jorku odbyły się nowe potężne zebrania przy udziale nieprzeliczonych tłumów. Na jednym z zebrań przemówił burmistrz Nowego Jorku La Guardia, który podkreślił, że tego rodzaju rzeczy, co w Niemczech, nigdy nie będą tolerowane w Ameryce.

Przemawiali jeszcze senator Wallace, senator Green, b. ambasador w Berlinie William Dodd i inni. Biskup Manning i biskup Dunham odmówili modły na intencję polepszenia doli prześladowanych.

Londyn (m) Pod przewodnictwem b. premiera Baldwina prowadzona jest w Anglii z niesłabnącą energią akcja pomocy uchodźcom niemieckim. Na olbrzymim zebraniu w Mansion House w Londynie odczytano telegram sekretarza stanu Watykanu kardynała Pacelli o tej treści: „Myśli i uczucia papieża Piusa XI będą dokładnie wyrażone przez twierdzenie, że odnosi się on z całą ludzką i chrześcijańską aprobatą do każdego wysiłku w zakresie dobroczynności i niesienia skutecznej pomocy tym wszystkim, którzy są niewinnymi ofiarami obecnych smutnych czasów niedoli".

Stan wyjątkowy w Kownie

Donoszą z Kowna: Nad miastem i okręgiem kowieńskim zawieszony został w niedzielę wieczór stan wyjątkowy.

Minister spraw wewn. jest władny aresztować osoby zakłócające porządek publiczny i zsyłać je na roboty przymusowe. Osoby nie stosujące się do jego zarządzeń zostaną ukarane grzywną do 5.000 litów i karom więzienia do 3 miesięcy.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego nastąpiło według informacji z dobrze poinformowanego źródła przede wszystkim z powodu ostatnich zajść antyżydowskich, wywołanych przez studentów.

Rozprawa Niemiec z Rosją

Londyn (m) Koła angielskie śledzą z wielkim zainteresowaniem narady min. Ribbentropa z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden.

W Londynie wskazuje się, że pytaniem, które najwięcej interesuje kanclerza Hitlera obecnie, jest kwestja: czy Francja pozostanie bierna wrazie uderzenia Niemiec na Rosję.

Polityka angielska liczy się coraz bardziej ze wzmożeniem aktywności niemieckiej na Wschodzie. Rozwiązanie kłajpedzkie uważa się tu za rodzaj przygrywki do rozprawy Niemiec z Rosją. Nie brak pogłosek o powołaniu rezerwistów niemieckich na 1. lutego przyszłego roku.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V. Dnia 26 listopada 1938 r. Sygn. V Pr. 202/38

Sąd Okręgowy Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 21. XI. 1938. L. B. II. 2/b/376/38 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr. 317 z daty 20 listopada 1938 r. z powodu treści artykułu zamieszczczonego/ na stronie 1 p. t. „Dlaczego... Narutowicza" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 154, 170 kk. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowskim Kurierze Wieczornum" i w dzienniku urzędowym. — III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przygotowania wojenne

Włoch i Niemiec

Korespondenci paryscy przynoszą niepokojące wieści o ciągłym zaostrzaniu się konfliktu włosko-francuskiego. Według jednej z tych relacji, koła francuskie przywiązuja coraz większa wagę do informacji o gorączkowych przygotowaniach wojennych, czynionych przez Włochy i mających wyraźnie charakter akcji przeciw Tunisowi.

W Libii Włochy skoncentrowały około 100.000 wojska. Okręty wojenne włoskie otrzymać miały w tych dniach rozkaz nieopuszczania baz morskich w Poli i Spezia. Kilkaset samolotów skoncentrowano na wyspie Pantelleria, położonej o godzinę lotu od francuskiej bazy wojennej w Tunisie — Bizerty.

PARYŻ (ar) Gen. Jules Bachrer, naczelny dowódca francuskich sił kolonialnych zajęty był przez ostatni tydzień badaniem sytuacji, jaka powstała na skutek włoskich demonstracji przeciw Tunisowi. Badając przytem stan obronny francuskich posiadłości kolonialnych, oraz dróg śródziemnomorskich.

Gen. Buher opracował nowy plan obrony kolonii.

Pas fortyfikacyj budują Niemcy

na swej granicy wschodniej

Praga. (—) Tutejszy dziennik „A-Zet" donosi pod senzacyjnym tytułem wiadomość, zaczerpniętą z niemieckiego czasopisma „Bauwelt" że Niemcy przystępują na swej granicy wschodniej do budowy olbrzymich fortyfikacyj.

Do portu w Królewcu przybyły już dwa okręty z ładunkiem po 2 tys. ton cementu, przeznaczonego na wspomnianą budowę.

Akcja dziennikarzy

wobec dekretu prasowego

WARSZAWA (tel.) Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. Wydział wykonawczy związku złożył obszerne sprawozdanie o akcji w sprawie dekretu prasowego i przedstawił memoriał, złożony prezesowi Rady Ministrów w sprawie przepisów wykonawczych do tego dekretu. Po dyskusji powzięto uchwałę, zawierającą wytyczne dalszej działalności Związku w sprawie dekretu prasowego.

Zarząd Główny w myśl art. 5 Konstytucji i swej uchwały z 20 listopada br. trwa przy zasadzie wolności prasy w granicach najogólniej pojętego dobra powszechnego i poleca Wydziałowi Wykonawczemu prowadzenie dalszej akcji celem zmiany tych postanowień prawa prasowego z dnia 21 listopada 1938, które nie czynią zadość temu stanowisku. O wynikach tej akcji będzie poinformowany walny zjazd Związku.

Zarząd główny zamanifestował solidarność całego zrzeszonego dziennikarstwa jednomyślnym powzięciem uchwały i zatwierdzeniem prac Wydziału Wykonawczego w okresie ostatnich 3 tygodni.

Półmilionowa armia ukraińska

Korespondent „Kur. Warsz." donosi z Pragi: Dotychczasowe bojówki rusińskie na Rusi Podkarpackiej, t. zw. Siczowcy, przeorganizowani są obecnie na nowo na regularne formacje wojskowe a mają się stać zaczątkiem przyszłej armii ukraińskiej. Organizowana jest w nich młodzież „do pomocniczej służby w obronie ziemi", jak brzmi terminologia oficjalna. Członkowie Siczy mają własny uniform niebiesko-szary i własne uzbrojenie. W ramach tych organizacji siczowych stoją również kadry służby pracy, mające mundury czarne. Sicz podzielona jest na kadry, według gatunków broni. Oprócz mundurów, noszą oni opaski o barwach niebiesko-żółtych ukraińskich).

Osoby, przyszłe z Rusi Podkarpackiej, opowiadają, że instruktorzy Siczy mówią po niemiecku, a również i wśród jej członków słyszy się często język niemiecki. Kształcenie instruktorów siczowych odbywa się w Wiedniu.

Na czele tej przyszłej armii ukraińskiej stoi rzekomy książę Razumowskij, ruski magnat z Ukrainy, posiadający rozległe dobra w Czechosłowacji, zamieszkujący tu od dziesiątków lat i posiadający obywatelstwo czechosłowackie. Ks. Razumowskij oświadczył jednemu z dziennikarzy angielskich, przybyłemu na Ruś Podkarpacką wywiad opublikowano w całej prasie czeskiej; prasa katolicka podaje wywiad ten na naczelnych miejscach), że kwestia ukraińska rozwiązana będzie w ciągu najbliższych kilku miesięcy w oparciu o Niemcy. Ukraińcy posiadać będą na Rusi Podkarpackiej armię liczącą blisko pół miliona żołnierzy.

Czy Schuschnigg zostanie uwolniony?

Berlin. Powtarzające się za granicą domysły o bliskim zwolnieniu b. kanclerza Schuschnigga z więzienia nie spotykają się obecnie w tut. kołach politycznych ze zbyt zdecydowanym zaprzeczeniem. Spotkać nawet można opinię, że zwolnienie to zostało już zadecydowane, pragnie się mu jedynie nadać jak najbardziej pozbawioną rozgłosu formę. Ewentualne zwolnienie nie będzie jednak równoznaczne z pozwoleniem mu na wyjazd za granicę lecz jedynie — na prowadzenie formalnie niezależnego życia w obrębie Niemiec.

Istnieje bowiem szereg względów dla których konieczne jest pozostanie b. kanclerza Schuschnigga w Niemczech. Między in, przeprowadzone mają być procesy w sprawie funduszów państwowych, wydawanych przez dawny reżim na rozmaite cele polityczne, a także zamierzona jest rewizja procesu Planetty, zasądzonego swego czasu na śmierc za zamordowanie Dollfussa. Sprawa ta bowiem — zdaniem niemieckim — nie jest bynajmniej jasną: podejrzaną rolę odgrywać tu miał mjr. Fey. W procesach tych potrzebny byłby ewentualny udział Schuschnigga w charakterze świadka

Wybory w Jugosławii

Białogród (PAT) Dziś w całej Jugosławji rozpoczęły się wybory do Skupsztyny. Wystawiono trzy listy! listę premiera Stojadinowicza dr. Maczeka i Lieticza. Lokale wyborcze otwarto o godz. 7 ej. Obliczanie głosów rozpoczęło się o godz 18 ej. Wedle dotychczasowych doniesień, wybory odbywają się w całej Jugosławji w całkowitym porządku i spokoju. Już około południa w całej Jugosławji zaznaczyła się wyraźna przewaga listy, na której czele stoi premier Stojadinowicz.

W okręgach Sawy oraz wybrzeża Adriatyku wydarzyły się akty teroru wyborczego, stosowanego przez zwolenników dr. Maczeka. Jak donosi agencja Avala, wybory w tych okręgach mogą być unieważnione z racji wspomnianych aktów terorystycznych.

Kolej na Kłajpedę...

Kłajpeda. (PAT) Wybory do sejmiku kłajedzkiego rozpoczęły się przy dość silnej frekwencji. Dotychczas nie zanotowano żadnego incydentu pomiędzy Niemcami a Litwinami. Wyniki wyborów opublikowane będą w połowie przyszłego tygod. ponieważ obliczenie głosów z całego terytorium autonomicznego odbywa się w Kłajpedzie.

Aczkolwiek w Kłajpedzie nie zanotowano żadnych wystąpień antyżydowskich, Żydzi masowo wyjeżdżają. Od dnia 1 listopada Żydzi kłajpedzcy opuścili około 800 mieszkań.

• • •

Kowno (PAT) W wywiadzie udzielonym prasie zagranicznej, zastępca przywódcy Niemców kłajpedzkich Bertuleit podkreślił, że wybory mają stanowić pewnego rodzaju plecicyt niemieckości. Niemcy, zaznaczył Bertuleit, stają do wyborów pod hasłem żądania całkowitej autonomii gospodarczej i kulturalnej kraju kłajpedzkiego. Po wyborach będą oni oczekiwali od rządu litewskiego okazania dobrej woli.

Kurs antysemicki w Słowacji

Bratysława. (PAT) W związku z panującym obecnie ostrym kursem antyżydowskim, niektóre instytucje i urzędy rozpoczęły masowe usuwanie pracowników żydowskich. Ostatnio zarząd kasy chorych kolei państwowych zwolnił 20 lekarzy żydowskich i rozpisał konkurs na przyjęcie lekarzy Słowaków. W kolejnictwie wystąpiono równocześnie przeciwko pracownikom czeskim. Minister komunikacji Durczański wydał dziś zarządzenie, na podstawie którego zostało zwolnionych z kierowniczych stanowisk kilkudziesięciu kolejowych urzędników czeskich którzy okazali nielojalność wobec narodu i rządu słowackiego, lub też działali na jego szkodę.

Rozbrojenie moralne

dla uratowania cywilizacji — mówi min. Hull

Lima (PAT) Odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne konferencji panamerykańskiej. Minister spr. zagr. Peru Cencha otwierając obrady, wygłosił przemówienie na cześć idei panamerykańskiej, wskazując iż wszelkie zagrożenie niepodległości którejkolwiek z republik amerykańskich zagroziłoby bezpieczeństwu całego kontynentu.

Sekretarz, stanu St. Zjedn. Hull, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym bronił ideologii demokratycznej przeciwko ideologiem totalistycznym.

Szczególny nacisk Hull położył na zagadnienie rozbrojenia moralnego, które poczyniło znaczne postępy na kontynencie amerykańskim i staje się niezbędnym dla uratowania cywilizacji. Rozbrojenie moralne winno, zdaniem Hulla, nastąpić wcześniej od rozbrojenia materialnego Mowca wskazał w zakończeniu, że w tej dziedzinie narody amerykańskie mogą liczyć na współdziałanie wielu czynników z poza kontynentu amerykańskiego.

Wycofanie ochotników hiszp.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Perpignan, iż wczoraj odbywało się dalsze wycofanie ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii. Ogółem przekroczyło wczoraj granicę 377 ochotników, m. inn. 104 ech Francuzów, 13 Belgów, 4 Holendrów, 5 Duńczyków, 99 Włochów, 24 Niemców, 5 Czechow i 20 Greków. 27 osób jako niepożądanych cudzoziemców, odesłano z powrotem do Hiszpanii.

Wieści z Polski i świata

MOSKWA. Z powodu tegorocznego nieurodzaju w Sowietach koniecznym okazało się wprowadzenie daleko idących ograniczeń i oszczędności. W tym celu przeprowadzono rewizje budżetów, t. zw. „sielsowietów" („rda wiejskich"), które mają ulec maksymalnej kompresji. Ukazanie się tych rozporządzeń stanowi wyraźne potwierdzenie wiadomości o słabych wynikach tegorocznej kampanii rolnej ZSRR.

LIZBONA. Tygodnik „Humanidade zajmujący się specjalnie sprawami kolonialnymi, wzywa w ostatnim numerze do zawarcia przymierza pomiędzy Belgią — Holandią a Portugalią, które to kraje posiadają niewielką metropolię oraz obszerne kolonie.

PRAGA. Rząd Czechosłowacki powziął decyzję mianowania we wszystkich ubezpieczalniach społecznych komisarzy rządowych Nowe zarządzenie ma na celu przeprowadzenie daleko idącej reorganizacji Ubezpieczalni na zasadach, odpowiadających nowym prądom. Komisarze rządowi obejmą swój urząd z dniem 1 stycznia 1939 r.

GDYNIA. W kinie „Bodega" w czasie seansu wybuchł pożar, publiczność opuściła salę kinową bez paniki Budynek spłonął doszczętnie w raz z aparaturą dźwiękowom i filmem.

Akcję ratunkową straży pożarnej portowej i miejskiej utrudniał silny wiatr.

Kino „Bodegra" położone było tuż nad brzegiem morza obok „Polskiej Riviery".

SANTIAGO (Chile). Oficjalnie komunikują wyniki wyborów prezydenta republiki: Cerda otrzymał 222.720 głosów przeciwko 213.000 głosów, które padły na kontrkandydata Rossa. Prezydent Cerda obejmie swój urząd w dn. 24 grudnia.

RZYM. W Padwie skazano 2-ch kupców na na 600 tysięcy lirów grzywny. Kupcy ci wywozili nielegalnie z Włoch złoto i obce waluty kupywali za nie w Szwajcarii po obniżonym kursie włoskie papiery wartościowe które następnie spieniężali we Włoszech po kursie oficjalnym. Dochodzenie ustaliło, iż wywieźli tych papierów do Włoch na sumę 13 milionów lirów.

10 milionów na FOM.

WARSZAWA. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 6 grudnia wyraża się kwotą zł 7.720.454,31. Łącznie ze zbiórką przeprowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił zł 10,378.454 31.

Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigacza pozostaje zł 2,178.454.31.

Awantury antyżydowskie na Litwie

KOWNO PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie antyżydowskie z udziałem kilkuset studentów. Rektor uniwersytetu zakazał odbycia zebrania na terytorium uniwersyteckim. Wówczas studenci usiłowali urządzić pochód przez miasto, lecz zagrodziła im drogę policja, aresztując 27 osób. Studenci proklamowali 3-dniowy strajk, do którego przyłączyła się również litewska wyższa szkoła handlowa w Kajpedzie, litewski instytut pedagogiczny w Kłajpedzie oraz akademia rolnicza

Zburzmy nasz „spokój sumienia"

Sa fakty, które, chociaż przygnębia ja nie sa jednak niespodziankami. Do kategorii takich faktów wolno zaliczyć tragiczne trofea burd na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Nie minęło jeszcze zdeprymowanie i palący wstyd, wywolane wiadomością o mordzie, dokonanym na terenie uniwersytetu, na osobie studenta Zellenmayera, nie umilkło jeszcze jeszcze wstrząsające echo wypowiedzianych nad jego grobem słów, a przyszła już wieść o zgonie drugiego studenta Salomona Powellera, również ofiary haniebnych zajść.

Więc już — drugi. Drugi z tych, którzy przyszedłszy na teren wyższej uczelni, by zdobywać wiedzę, ponieśli śmierć z ręki zaczajonych zbirów. Drugi w przeciągu niewielu dni.

W pierwszej chwili reagujemy najgłebszym oburzeniem i najgłebszym wstydem. Tak musi reagować każdy człowiek, który zachował w sobie choćby cień godności i chociażby cień narodowej dumy.

Ale od śmierci stud. Powellera minęło „już" kilka dni.

Postarajmy się opanować uczucia. Myślmy rzeczowo, zimno, krytycznie. Jeśli uczynimy tak, musimy nieuchronnie ustalić kilka szczegółów. Przede wszystkim to, że wymienione tragiczne wypadki, chociaż przerażają swą wymową, to nie były jednak i nie powinny być niespodzianką: Choć to pogłębia tylko wstyd, trzeba to jasno swierdzić, jeśli nie pragniemy okupić się wstydowi tylko dalszym żalem.

To nie jest stwierdzanie ex post. Czytelnik pamięta zapewne głosy prasy demokratycznej, które przewidziały takie następstwa oddawna. Jeśli traktował jednak powyższe ostrzeżenia jako płonne, jako przesadę, niechaj przeczyta je dziś na nowo.

Tak jest dwa mordy, dokonane z zasadzki, z przerażającym cynizmem na terenie wyższych uczelni — niespodzianką nie były.

Skoro zaś tak — należy w imię wszystkiego, co ostało się w nas ludzkie i polskie wbrew grasującej anarchii etycznej — wyciągnąć konsekwencje.

Rozumiemy przez to przede wszystkim: uniemożliwienie łobuzerskich i zbrodniczych burd na polskich uniwersytetach.

Pisaliśmy już o tym i niema potrzeby teraz tych bezspornych wniosków powtarzać.

Ale istnieje także inny i szerszy aspekt tragicznych zgonów:

Agitacja i demonstracje rozwydrzonych osobników z pod znaku Stronnictwa Narodowego, O. N. R. — i podobnych im ideowo formacji, dokonuja się pod hasłami, skąpanymi w paletycznych frazesach. Deklamują o wielkości Polski, o jej siłach moralnych, o narodowym zdrowiu.

Co do nas, to nie mieliśmy nigdy żadnych złudzeń jaką istotna treść wzmiankowane frazesy zakrywaja, Faktem jest jednakowoż, że owe pompatyczne hasła bez pokrycia, owe zawołania negowanew praktyce każdym fibrem działalności recytujacych je słodko paniczyków, bywaja w pewnych kołach przyjmowane za dobrą monetę. Czasy, w których żyjemy, uporczywa nawałnica sloganów i pognebienie zdrowego krytycyzmu sprawiły, że szary człowiek z trudem obejmuje całość wydarzeń, z trudem je zestawia i konfrontuje.

W rezultacie zdarza się i — niestety — nie rzadko, że ludzie, w istocie rzeczy prawi i niemający nic wspólnego ze zbrodniczymi „politykami" z pod wiadomych znaków, udzielają im w nieświadomości swego moralnego poparcia. Tak, to trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie: wielu ludzi zadawala się przyjmowaniem ogólnikowych slogamów, podkłada pod nie swoją własną treść, nie troszczy się jak są one rozumiane i realizowane przez krzykliwe hordy.

Zbyt wielu obywateli nauczyło się myśleć cząstkowymi przesłankami. Zbyt wielu przyzwyczaiło się uciszać sumienie skromnością do niebrania pod uwagę tego wszystkiego, coby pielegnowany bez wysiłków spokój sumienia mogło naruszyć. A rzeczywistość toczy się swoim trybem. Przy ciepłej sympatii nieświadomych. To też może się zdarzyć, że ci wszyscy, ... dla „miłego spokoju" nie chcieli widzieć groźnych symptomów, ci wszyscy co pozostają na nie głusi nawet obecnie, gdy zaraza przyjmuje rozmiary epidemii, mogą się kiedyś zbudzić — gwałtownie i wbrew woli.

Tragiczne zgony na lwowskich uczelniach, bandyckie mordy dokonane pod wezwaniem „idei", winny otworzyć oczy tym wszystkim, którzy karmieni są jeszcze dotąd podniosłymi frazesami, recytowanymi przy osobliwie makabrycznym akompaniamencie: przy wtórze mordów z zasadzki, przy wtórze bandyckich napadów. Wy obywatele, ci z pośród Was, którzy zdołali zachować czystość intencji przez odwracanie się od rzeczywistej rzeczywistości, przez upiększanie podniosłych frazesów — Wy winniście obecnie wsłuchać się z drżeniem i lekiem w towarzyszący wrzaskliwym hasłom akompaniament.

Żyjemy w dobie, nieznoszącej wykłamywania się z walki. Jeśli zrozumieją to wszyscy i wyciągnął ze zrozumienia konsekwencje, wtedy przeciw barbarzyństwu stanie zwarty i szeroki front prawdziwych patriotów, prawdziwych spadkobierców wielkich idei przeszłości Ci którzy tego nie uczynią — muszą wziąć odpowiedzialność: nie za górne frazesy tylko dla rzeczywistości.

Albowiem udzielać moralnego poparcia szalejącej łobuzerii a równocześnie zachowywać „spokój sumienia" i przeświadczenie o swojej rycerskości, tego dziś — w dobie nieznoszącej zakłamań walki — nic nie usprawiedliwi.

b.

Bombardowanie otwartych miast

przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin

Londyn. (ai) Komunikat radiowy zgodnie z którym lotnictwo gen. Franco ma bombardować wielkie skupienia ludności, która znalazła schronienie w obiektach wojskowych, stał się powodem licznych interpelacyj w Izbie gmin.

Artur Henderson zwrócił specjalną uwagę rządowi angielskiemu na to niebezpieczeństwo, któremu podlega ludność cywilna i zapytał, jakie środki w związku z tym ma on zamiar przedsięwziąć.

Min. Butler odpowiedział, iż wiadomy mu jest fakt nadania powyższego komunikatu i że zostały podjęte pewne kroki, by ludność cywilna nie ucierpiała na skutek ataku. „Mogę tylko tyle powtórzyć, rzekł Buttler, że gen. Franco dobrze zna punkt widzenia rządu angielskiego w kwestii bombardowania otwartych miast przez lotnictwo"

Interpelant ponownie wrócił do tej samej sprawy i zapytał ministra czy w związku z powyższym rząd angielski nie zwracał się do rządu w Burgos, by zaniechał ataku, skierowanego przeciw ludności cywilnej.

W odpowiedzi Hendersonowi zabrał głos sam premier, Neville Chamberlain i zaznaczył, że min. Butler przedstawił w swym przemówieniu punkt widzenia rządu i że gen. Franco jest doskonale poinformowany o punkcie widzenia rządu angielskiego.

Rząd hiszpański nie będzie stosował represji.

Barcelona (ai) Alvares del Vayo, minister spraw zagranicznych Hiszpanii wysłał do Międzynarodowej Organizacji Pokojowej telegram, będący odpowiedzią na hołd, który mu złożyła Organizacja, przesyłając wyrazy uznania w imieniu wszystkich Francuzów.

Del Vayo pisze:

„Komunikat powstańczy nadany przez radio i zapowiadający zbombardowanie 100 miast i miasteczek nazwy których zostały wyliczone, wskazuje na to, że nadeszła chwila, kiedy to sumienie świata ma kazać wszystkim ludziom w formie zorganizowanej zaprotestować przeciw tej zbrodni niesłychanej, którą się przygotowuje zupełnie swobodnie i w obliczu której rząd hiszpański utrzymuje swą decyzję — nieuciekania się do represji w stosunku do ludności cywilnej, zamieszkałej na okupowanym przez powstańców terytorium".

Mimochodem

Rozdajemy książki

Hofmokl-Ostrowscy potrafią i lubią sprawiać ludziom niespodzianki, potrafią niejedne usta pozostawić otwartymi ze zdumienia Skarżą Kiepurę, ogłaszają listy otwarte do władz, za które autorów się zamyka, łonią Grzecholskich. Teraz znowu donoszą, że Zygmunt Hofmokl-Ostrowski postanowił kandydować do rady miejskiej, jako kandydat t. zw. zwolenników Kontroli Demokratycznej. By spopularyzować swoją osobę i zapoznać wyborców ze swymi „walorami duchowymi" wynajął on na niedzielę dwukonną platformę, na którą załadowanych zostanie 40 tysięcy egzemplarzy książek, których autorem jest kandydat. Będzie to zbiór kompletów wszystkich wydanych dotąd przez kandydata książek, które autor rozda osobiście, jadąc na platformie ulicami Warszawy.

Podziwiać trzeba nawet nie oryginalność samego pomysłu wybitnego bądź co bądź adwokata, lecz odwagę cywilną z którą przyznaje się on, ze... 40 tysięcy swoich książek dotad nie sprzedał i dlatego postanowił je rozdać wdzięcznym niewątpliwie wyborcom. No bo za darmo to każdy książkę weźmie— Nawet podziękuje jeszcze.

Byłoby niezwykle interesującym, gdyby pomysł Hofmokl-Ostrowskiego znalazł naśladowców. Nawet niekoniecznie musiel by być kandydatami do Rady Miejskiej. Ale ot tak, po prostu byłoby nieźle, gdyby nasi pisarze zechcieli sobie wynająć dwukonne platformy, ciężarówki, ręczne wózki, a czasem walizki i teczki, naładować do nich wszystkie swoje książki, co do których stracili już nadzieję, że je sprzedadzą i w którąś słoneczną niedzielę wyjechali sobie na Nowy—Świat, by rozdawać przechodniom swe dzieła..

Pan Kaden wcale nieźleby prezentował się siedząc wysoko na platformie z „Mateuszem Bigdą", za którą podążałyby platformy z innymi, niemniej poczytnymi dziełami pisarza. Trzeba spodzewać się, że Kaden z racji obfitości swych platform (tym razem nieideowych) spotkałby się z największym uznaniem przechodniów i spełniłoby się marzenie pisarza, w którego usta autor szopki włożył takie słowa:

Ażeby jeszcze do tego,
Kogoś miłego
Kogoś takiego
Co czytałby mnie..

Za grupą Kadena postępowałyby i jechały inne postacie „pochodu literackiego". Jechałby Irzykowski, który zapobiegliwie ukrył pod brezentem platformy czerwień swych młodzieńczych utworów (tych zresztą dużo nie miał do rozdania), jechał w czarnych tajemniczych szatach z maską na twarzy Jerzy Braun, zasiadający na kompletach niemniej tajemniczego „Zetu".

Dużo jechałoby pisarzy literatów, grafomanów, meżczyzn, kobiet, dzieci, jednak jesteśmy pewni, że nie zabrakłoby również takich, którzyby niesprzedane dzieła swe zmieściliby w walizce, a nawet teczce..

Dużoby jednak ich nie było. I wcale nie dlatego, że „publiczność odzwyczaiła się od czytania".

(mir.)

Budżet wojenny Japonii

Tokio. Budżet wojskowy Japonii na rok przyszły wynosić będzie 6 miliardów jen. 50 procentowa podwyżka tego budżetu w porównaniu z rokiem obecnym tłumaczona jest tym, że Japonia dąży nie tylko do zwycięstwa w Chinach, lecz musi być stałe przygotowana do akcji bojowej przeciw Sowietom.

Według ostatnich doniesień dzienników angielskich i amerykańskich przygotowania wojenne skierowane przeciw Sowietom, są prowadzone już obecnie na wielką skalę.

Wojsko pilnowało ambasady francuskiej w Rzymie

Rzym. Przeciwfrancuskie manifestacje w Rzymie przybrały tak na sile, zwłaszcza wówczas gdy wyszło na ulicę z dzielnicy uniwersyteckiej tysiące studentów. Ulice, wiodące do ambasady francuskiej zostały w godzinach południowych zamknięte kordonami oddziałów wojskowych składających się z piechoty, strzelców alpejskich, kawalerii i artylerii.

Francuskie Biuro Podróży na interwencję policji chwilowo zostało zamknięte, aby uniknąć incydentów.

OD WYDAWNICTWA!
prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty

Na marginesie

Niepożądane życzenia

O czym mówili pp. Bonet i Ribbentrop? W „Parissoir“ opowiada o tym dziennikarz, wcale nieźle ustosunkowany w Quaid'orsay. P. Jules Sanerwein daje dam o tym doskonałe informacje:

Pan Ribbentrop np. nie przesadzając bynajmniej specjalnych zainteresowań, jakie mają Niemcy w konflikcie hiszpańskim, nie ukrył faktu, że Niemcy pragną zwycięstwa Franco. I z tego powodu p. Ribbentrop uciekł się do rozważań, które są dla niego osobiście b. cenne. Powiedział on, że Führer cieszył się mogąc wieczorem 30 listopada stwierdzić, że chaos społeczny będzie uniknięty dzięki postawie rządu francuskiego. Oznacza to że Hitler nie chce uciekać się do polityki najgorszej, któraby polegała na popieraniu nieładu i zamętu w krajach sąsiadujących, by uzyskać pretekst do interwencji.

„Oficjalny“ niejako dziennikarz p. Sauerwein znalazł w tym wszystkim źródło satysfakcji — jest to jego sprawa.

Naród francuski widzi tę sprawę pod innym kątem widzenia.

To nie są sprawy, do których obcy może pakować swój nos.

Tymbardziej, że p. Bonet nie jest wcale zmuszony do wtykania swego nosa do tych okropności, które się odbywają po drugiej stronie Renu.

Nie uważamy za stosowne, zwłaszcza w dyplomacji, zajmować się wewnętrznymi sprawami państw, z którymi rozmawiamy. Zgody!

Lecz wzajemność musi być prawdziwa.

Najsmutniejsze zaś jest, że p. Daladier będzie prawdopodobnie dumny z tych zniewalających życzeń...

(„Populaire“)

18 lat bez podatku dochodowego w Australii

Londyn. Minister spraw wewnętrznych Australii podpisał szereg rozporządzeń, mających na celu ułatwienie i przyspieszenie kolonizacji oraz rozwoju gospodarczego północnych prowincyj australijskich. Wśród tych zarządzeń znajduje się zwolnienie od podatku dochodowego na przeciąg 10 lat, redukcja podatku od benzyny w konsumcji krajowej oraz subsydia na popieranie hodowli bydła.

Bezrobocie w Czechosłowacji

Praga. Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji w związku ze zmianami terytorialnymi bardzo poważnie wzrosła. Według danych czechosłowackiego ministerstwa opieki społecznej, zarejestrowano na terenie całego kraju na dzień 30 listopada 1938 roku 148,613 bezrobotnych, wobec 78.331 osób w końcu października br.

Propaganda radia w Sowietach

MOSKWA. Radio uznane zostało przez partię i rząd, jako główny środek propagandy i komunikacji na olbrzymich przestrzeniach ZSRR.

Władze sowieckie nie szczędzą wysiłków w szerzeniu radiofonizacji.

Ostatnio odbyła się w Symferolu (Krym) wystawa radiowa. W ciągu 1939 r. ma się odbyć szereg konferencji radiowych z udziałem przedstawicieli handlu aparatami i radioamatorów. Pierwsze takie konferencje od będą się już od 19 do 25 grudnia rb. Na konferencjach tych poruszane będą kwestie rozkrzewienia radiofonji, założenia rady radioamatorów oraz bardzo charakterystyczne dla Sowietów problemy walki z „wrogami radiofonii i opieszałymi radiosłuchaczami“.

Wolne drogi ekspansji politycznej III Rzeszy

Po wcieleniu Austrii i Sudetów celem polityki niemieckiej staje się wciągnięcie w orbitę ścisłych wpływów niemieckich krajów surowcowo rolniczych Europy południowo-wschodniej, niegdyś zwanych bałkańskimi. Na razie wyraźnie mówi się o wpływach gospodarczych, o tworzeniu bloku gospodarczego niemiecko środkowo-europejskiego, do którego grunt zaczął przygotowywać przed dwoma laty dr. Schacht. Ostatnio jego zastępca na stanowisku ministra gospodarstwa, dr. Funk, dbył znamienną podróż do Belgradu, Ankary i Sofii, otwierając tym państwom kredyty towarowe, organizując tam niemiecki przemysł rolniczy, ofiarowując wzamian za ścisłą współpracę z Niemcami realne perspektywy podniesienia standartu gospodarczego tych krajów. Z Rumunią (nafta) rozmawia się ostrożniej, ale w tym samym duchu.

Dążenia III Rzeszy, zmierzające do opanowania południowego wschodu, które w razie zrealizowania stwarzałyby zupełnie nowy układ sił na świecie, czyniąc z Niemiec potęgę o możliwościach na razie jeszcze niewymienionych, natrafiają z natury rzeczy na poważne przeszkody, powodując już dziś sytuacje nawet paradoksalne.

Typowy przykład takiej sytuacji stanowią stosunki niemiecko-węgierskie. Węgry, w swych dążeniach rewindykacyjnych szły zawsze — żeby się tak wyrazić — w cieniu takich samych dażeń niemieckich. Przyjaźń niemiecko-węgierska jest przyjaźnią starą, wypróbowaną w ciężkim okresie wojny. Rewizjonizm węgierski zawsze był nie tylko popierany, ale i pobudzany przez Berlin. Nawet wysunięcie żądań Budapesztu wobec Pragi odbyło się w ścisłym porozumieniu z Berlinem, ale... przed Monachium. I nagle nastąpiła paradoksalna na pozór zmiana sytuacji. Gdy III Rzesza uzyskała od Czechosłowacji wszystko co chciała, o może i więcej niż przypuszczała, że uzyskać zdoła, stała się ona niesłychanie powściągliwa w popieraniu rewindykacyj węgierskich, zmuszając nawet Włochy—nie wiadomo narazie jakim kosztem — do rezygnacji ze zdecydowanego poparcia pełni postulatów węgierskich.

Stało się tak, ponieważ postulaty węgierskie, prócz rewindykacji otnograficznych, objęły również rewindykacje, motywowano względami geopolitycznymi, mianowicie żądaniem zwrotu Rusi Podkarpackiej, tzn. wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Mimo całą słuszność życiową takiego rozwiązania sprawy Niemcy, motywując swe stanowisko zasadą otnograficzną, osiągnęły to, iż arbitraż wiedeński sprawy Rusi nie załatwił. Prasa niemiecka nie ukrywała swego niezadowolenia z dążeń węgiersko-polskich i wypowiedziała się wyraźnie jak np. Lokal Anzeiger i Neues Wiener Tageblatt przeciw nim.

Nie może ulegać wątpliwości, że działała tu właśnie chęć, by nowe państwo czeskie zdane z konieczności na wyłączną opiekę i wpływy Niemiec, ciągnęło się jak najdalej na wschód, dając III Rzeszy jakby bezpośredni dostęp do państw południowo-wschodnich poprzez granicę czesko rumuńską. Obawiały się bezwątpienia Niemcy, że Węgry, państwo o starej i dumnej tradycji, może być wierne swej przyjaźni niemieckiej, lecz mimo to może chcieć uprawiać niezależną politykę. Aby Węgry ułagodzić, dano im jak najwięcej terenów etnograficznych co znów oburzyło i zaskoczyło nowe państwo czesko słowackie. Narazie więc wynikiem polityki niemieckiej jest niezadowolenie zarówno Węgrów, jak i Czechów, a przedewszystkim Słowaków, a nawet Rusinów, których pozbawione możliwości egzestencji.

Z całą pewnością ta ich niezwykle trudnych przeszkód spotkają Niemcy bardzo wiele na swojej drodze do uzyskania hegemonii na południowym wschodzie Europy.

Być może, iż drobna pozornie sprawa Rusi Podkarpackiej ujawniła jeszcze jeden kierunek południowo wschodni dążeń ekspanzji niemieckiej, o czym tak wiele pisze prasa francuska. Ma to być stara narodowo-socjalistyczna koncepcja oderwania od Rosji bogatej, wielkiej Ukrainy, która dostałaby się pod wyłączny wpływ Niemiec. W tej koncepcji Ruś Podkarpacka miałaby się stać czymś w rodzaju Piemontu ukraińskiego. Na taką koncepcję wskazuje nagłe ogólne żądanie prasy niemieckiej, by dać rusinom (nazywa się ich wówczas Ukraińcami) prawo dysponowania sobą w duchu autonomicznego związku z państwem czechosłowackim. Również coraz częściej spotyka się w prasie niemieckiej nazwę „Państwo czecho-słowacko-ukraińskie“. Tak nazywa nowe Czechy Volkischer Beobachter z 16. X. br., tak je nazywa oficjalne niemieckie wydawnictwo dokumentów politycznych. Konieczność oddania Węgrom stolicy i większych miast Rusi znów wytworzył przeszkodę na drodze ku realizacji tej koncepcji, gdyż powstał narazie organizm, który może stać się jaczejką sowiec o ukraińską, który nie ma żadnych danych by stać się Piemontem odrodzenia Ukrainy.

Z. A. P.

Co będzie z agencjami dziennikarskimi?

„Agencja Społ. Informacyjna“ donosi:

W Ministerstwie Sprawiedliwości trwaja w dalszym ciągu prace nad projektem noweli do ustawy przemysłowej, która ma jeszcze w ciągu sesji budżetowej być wniesiona do Sejmu. Nowela zmierza do uzgodnienia sprawy podporządkowania agencji prasowych jako przedsiębiorstw Ministerstwu Przemysłu i Handlu, gdzie będą one rejestrowane. Projekt noweli do ustawy przemysłowej będzie uzgodniony w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Rzecz prosta, przy tej okazji ma być przeprowadzona selekcja pod kątem widzenia użyteczności publicznej agencji. Z pewną pomocą w tej sprawie przychodzi Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, który zastanawia się przedewszystkim, jak nas informują, nad zerwaniem z agencjami dostarczającymi wiadomości natury kryminalnej.

Dziecinny wierszyk

„Kurier Czerwony“ (nr 202) zamieścił fotografię trzech roześmianych osób z podpisem następującym:

„Wódz powstańców hiszpańskich gen. Franco w towarzystwie żony ogląda album z obrazkami przedstawiającymi sceny wojny domowej, ofiarowany córeczce 13 letniej Carmencicie Franco, z okazji jej urodzin“.

To jest wierszyk dla dzieci,
mały wierszyk jak trzeba,
i naiwny, i z happy end,em —

Dzieci, dzieci hiszpańskie
miały oczy cygańskie
buty w strzępach
i biegły pędem.

Biegły, biegły, wołały,
jakieś jedno tam słowo,
cudzoziemskie, nie ważne: madre —

a granaty nad głową
wybuchały płonowo
i róż wiankiem
otaczały eskadrę.

To był widok nielada,
jedno dziecko upada,
za nim drugie, cichutkie, białe...

przyszedł pan z aparatem
zdjął i plac, i granaty,
i te dzieci —
co cicho leżały.

Muszę rzecz w happy end'zie
tatuś kupił to zdjęcie
swej córeczce na urodziny...

Przyszedł pan z aparatem
robił zdjęcie znów zatem —
śliczne zdjęcie
szczęśliwej rodziny.

Tatuś czule przygarnia
swoją małą Carmenę,
(czuły tatuś, ten tatuś Franco..)

Popatrz Carmen kochana,
ile dzieci dziś z rana
legło we krwi
czerwonym wianku.

Elżbieta Szemplińska-Sobolewska
„Czarno na Białem“

Co raz wyraźniej

Warszawa. Prasa warszawska donosi:

„Od kilku dni, w pobliżu granicy polskiej, pod Morawską Ostrawą, ustawiono na świeżem powietrzu olbrzymich rozmiarów mapę „Wielkiej Ukrainy“. Granicy tej przyszłej „Wielkiej Ukrainy“ obejmują Małopolskę Wschodnią, Białoruś i Polesie. Mapa ta wieczorem oświetlona jest kolorowemi lampami, których światło uwydatnia wszystkie jej szczegóły“.

Symboliczne jagnięcie gen. Franco

LIZBONA PAT. Donoszą tu z Sevilli, że generał Franco z okazji świąt muzułmańskich „Aid el Kebir“ ofiarował ludności marokańskiej 10.000 jagniąt. Pierwsza partia już została załadowana na okręt, który dostawi ją do Maroka.

Wynalazczość na usługach wojny

Na Zachodzie, głównie w Anglii i we Francji daje się ostatnio zauważyć wielki wzrost zainteresowania zagadnieniami techniki wojennej. Nie bez wpływu pozostały tu wydarzenia polityczne tego roku.

Podstawowym i jakby „codziennym" zadaniem nauki jest doskonalenie istniejących już rodzajów broni. Największą trudność stanowi tu papierowość dużej części prac i wynalazków, których prawdziwa wartość może być wypróbowana jedynie w walce i przynosi, jak o tym świadczy choćby doświadczenie wojny hiszpańskiej, często rezultaty zupełnie nieoczekiwane.

Nowe środki bojowe natrafiają w swoim zastosowaniu i doskonaleniu na różne przeszkody. Jedną z nich jest naturalny konserwatyzm. Nowy rodzaj broni jest zwykle lekceważony, co ma zresztą pewne uzasadnienie w tym że, jak wskazuje doświadczenie, każda nowa broń dopiero po długich latach może dorównać albo przewyższyć starą, a rola jej początkowo jest wyłącznie pomocnicza.

Otrzymanie materiałów wybuchowych, przewyższających znacznie pod względem siły obecnie używane, należy uznać za niezwykle mało prawdopodobne lub wręcz niemożliwe z powodów uwarunkowanych przez prawa chemiczne. Pociski radioaktywne mogłyby do niedawna uchodzić za fantazję nie do urzeczywistnienia ze względu na rzadkość pierwiastków promieniotwórczych. Najnowsze prace nad radioaktywnością sztuczną mogą jednak stworzyć perspektywy i możliwości dla wynalazków wojennych.

W sprawie nowych gazów, groźniejszych od tych, które są dotychczas znane, angielskie koła naukowe wypowiadają się dość sceptycznie. Można przyjąć, że substancje dostatecznie lotne, t. zn. nadające się do zastosowania jako gazy bojowe, są ze względu na swoją dość prostą budowę chemiczną znane w przybliżeniu wszystkie. W miarę zaś komplikowania ich składu chemicznego rośnie wprawdzie możliwość otrzymywania nowych kombinacyj o szczególnym działaniu, ale jednocześnie stają się one mniej lotne i przenikliwe. Zarówno londyński prof. Haldane, jak i cały szereg autorytetów niemieckich nie oczekuje nowych rewelacyjnych odkryć w tej dziedzinie.

Odpowiednie wyzyskanie nauki dla celów wojennych wybiega jednak znacznie poza sprawę nowych rodzajów broni. Różne dziedziny nauki, jak fizjologia, biochemia mogą oddać nieocenione usługi w takich dziedzinach, jak choćby powiększenie wytrzymałości nerwowej i mięśniowej żołnierzy i dowódców w różnych warunkach, produkcja syntetycznych surowców i środków spożywczych.

Z powodów wyżej przytoczonych prof. Haldane, który jest oficerem armii brytyjskiej, nawołuje wojskowych służby czynnej, aby nawiązali najściślejszy kontakt z uczonymi wszystkich specjalności i aby zapoznali się z ich pracami. Podnosi on też o konieczności pozostawienia uczonych na ich placówkach naukowych w czasie wojny. Np. słynny angielski fizyk, Moseley, który został ranny w głowę na froncie w Gallipoli, mógłby być lepiej wykorzystany w laboratoriach, aniżeli w okopach. Prof. Haldane jest również zwolennikiem pozostawienia uczonym jak największej swobody badań wg. ich własnej inicjatywy.

J. A.

Gdzie znajdowała się prawdziwa Atlantyda?

Zagadka Atlantydy od niepamiętnych czasów nie przestaje niepokoić ludzi. Ogólnie utarło się mniemanie, że wyspy, znajdujące się pomiędzy zachodnią Afryką a Ameryką południową stanowią resztkę atlantydzkiego kontynentu. Tymczasem dyrektor Urzędu Morskiego Rybołóstwa we Francji, dr. E. L. Danois, wystąpił z zupełnie nową hipotezą, umieszczając Antlantydę pomiędzy Afryką — a Hiszpanią. Dr Darois udawadnia swą tezę historycznie, geograficznie i etnicznie. Zdaniem jego, centralna wyspa otoczona atolem mniejszych wysepek, o czym wspomina kapłan świątyni Sais, to cypel południowej Hiszpanii i afrykański obszar Riffu, wykazujący tą samą budowę geologiczną, te same geograficzne i klimatyczne właściwości, ten sam świat zwierzecy i roślinny. Wyspy Kanaryjskie i archipelag Madery byłyby w tym wypadku pozostałościami legendarnego atolu. Najfantastyczniejszą hipotezą atlancką jest jak wiadomo umieszczenie tej legendarnej wyspy w sercu dzisiejszej Sahary — co posłużyło Pierre Benoit do napisania głośnej powieści.

Tytoń wolny od nikotyny

W założonym w r. 1928 zakładzie doświadczalnym w Forhheim, przeznaczonym dla badań nad warunkami uprawy tytoniu w Niemczech, prowadzi się obecnie prace nad wytworzeniem wysokowartościowego gatunku tytoniu wolnego od nikotyny. Próby te, według relacji prasy niemieckiej uwieńczone zostały powodzeniem. Dzięki specjalnej metodzie, trzymanej w ścisłej tajemnicy, udało się wytworzyć gatunek tytoniu całkowicie wolnego od nikotyny, a w smaku nie ustępującego w niczym wysokowartościowym tytoniom zagranicznym. W r. ub. uzyskano już 7.000 kg. tytoniu wolnego od nikotyny. Odnikotynowanie tytoniu następuje w drodze naturalnej bez zastosowania reakcji chemicznych.

Na polach doświadczalnych w Forhheim wyhodowano również roślinę, zawierającą 12 do 16 proc. nikotyny, t. j. 10-krotnie więcej od normalnej ilości zawartej w zwykłej roślinie tytoniowej. Papieros sporządzony z tego tytoniu byłby zdolny zatruć człowieka. Tytoń ten używa się wyłącznie dla produkcji soku nikotynowego, użytecznego przy zwalczaniu różnych pasorzytów i szkodników roślin. Tytoń z wysoką zawartością nikotyny uprawia się m. in. na polach pod pod Kwidzyniem w Prusach Wschodnich.

—oOo—

B. AGAROW

List do profesora

Nie wierzyło ci się, Morgunow, że profesor postawi cię na nogi. Za żadne skarby nie marzyło się! Przecież tej nocy, jakeś się poparzył — poprostu twarzy nie miałeś! No myślimy, kita! Zaczęła wiara kręcić aż 3 telefony do drzemiącego słodko pogotowia, ja zaś walę do tego profesora.

— Skąd przyszło to ci do głowy, Zajcen? — ostrożnie przewracając się na łóżku, zapytał kowal — rekonwalescent.

— Z ogłoszenia! Widzisz, na tamtej ścianie wisi.

Doktór medycyny prof. Szur. S. J. wygłosi odczyt o walce z traumatyzmem

---

— Tak i tak, mówię do profesora, U nas wszystko się pokręciło. Pan jako wygłaszający mądre odczyty musi pomóc Morgumowowi. Niech pan nas tylko nie zbuja!

Że z nich uczony nie połapał się odrazu. A potem tak się przejął:

— Jak macie taką sprawę, ja odrazu ruszam.

Po pewnym czasie wpadło tu do ambulatorium jakieś czupiradło w białym fartuchu, narzuconym na futro i zaczęła z miejsca:

— Jestem pogotowie! Gdzie osoba poszkodowana? Dlaczego stoją tu zbyteczni ludzie?

Pomacało ciebie, to... pogotowie i krzyczy.

— Stan beznadziejny. Może dowieziemy. A no, zacznijmy przerzucać chorego.

A tu nagle jak w aptece wchodzi młody, bardzo młody profesor.

— W żadnym wypadku nie wolno ruszać takiego chorego — powiedział, jak ciebie zobaczył. Niech zostanie tutaj, a ja mu udzielę swej medycznej opieki.

Przez całą dobę nie odchodził od ciebie profesor, a od niego — nasze kierownictwo fabryczne. Najwięcej to mu dziękował nasz dyrektor.

— Co pan zechce, wszystko dam, tylko niech pan Stachanowca wyleczy.

Młody uczony kategorycznie odmówił przyjęcia wynagrodzenia.

Leczył on, robotnicy zaś myśleli — jakby się odwdzięczyć lekarzowi?

Zaproponowałem wymyślić taki oto czuły list:

„Drogi nasz Szymonie Jakowlewiczu!

Wy jesteście prawdziwy sowiecki uczony, mistrz swego fachu, bezpartyjny bolszewik, nie szczędziliście swych sił...".

— Przepraszam, rozległ się nagle głos profesora — ja niechcący podsłuchałem waszą rozmowę. Naprawdę, wasze pochwały są zbyteczne. Mój obowiązek.

— Nie, nie profesorze — gorąco zaprzeczył mu Zajcen, dziękczynnego adresu nie uniknie pan.

— Jakoś... wiecie, nie jestem przyzwyczajony — rzekł profesor zażenowany. Nikt jeszcze tak dobrze, szczerze nie ocenił mej pracy. Bardzo to mię cieszy. Dziękuję towarzysze!

Profesor uścisnął ręce kolegów i zaczął oglądać chorego.

Po odejściu profesora Zajcen odczytał cały list:

„...Leczyliście nietylko z poświęceniem naszego towarzysza, lecz interesowaliście się ochroną naszej pracy. Dzięki waszym wskazówkom jesteśmy teraz zabezpieczeni od oparzeń. Wy drogi doktorze, weszliście do naszej robotniczej rodziny".

Długi list kończył się następująco.

„My kowale jednomyślnie uznajemy was za honorowego kowala. Będziemy razem z wami wykuwać szczęście dla całej ludności".

— Ładnie wypadło, rzekł Morgunow. Adres trzeba wydrukować na najlepszym papierze, któryby wszystkie czasy przetrwał.

— Koniecznie, — potwierdził Zajcen. — Zaraz uzgodnię z robotnikami i dam do podpisu dyrektorowi.

Przewodniczący komitetu fabrycznego właśnie jadł śniadanie.

— List do profesora, powiadasz? Mm-m? — głośno mlaskając zapytał się i zaczął czytać. Brwi jego w zdumieniu podniosły się ku siwiejącym skroniom. — A z jakiego powodu doszłeś do wniosku, że profesor jest nasz? M-m-m? A jeszcze bezpartyjny bolszewik? M-m-m? Czyż można wypisywać takieniestworzone rzeczy? A jeśli lekarz ten w końcu okaże się jednak obcy?! Co wtedy?... Tak nam podziękują, że się zdaje się odechce...

Wszedł dyrektor

— Nad czym pracujesz? — zapytał.

— Adres dziękczynny obrabiam — odrzekł smętnie przewodniczący i na głos odczytał list. — Powiedz: czy uważasz za możliwe określanie nieznaego nam człowieka słowami: nasz, bezpartyjny bolszewik, honorowy kowal, wszedł do rodziny i t. d.?

— Co za dziwne pytanie! wykrzyknął dyrektor.

— Naturalnie, że nie. Trzeba cały ten ryzykowny interes zwinąć i napisać bez ogródek:

„Wyrazy wdzięczności prof. Szurowi za wyleczenie kowala Morgunowa" Kropka

Między nami mówiąc

— powiedział przewodniczący

— leczenie należy do obowiązków każdego lekarza: gdyby nie lekarz wyleczył wtedy należałoby się dziwić.

— To jest też wielka prawda — potwierdził dyrektor i podarł list. Nic nie napiszemy a podrzucimy profesorowi tysiączkę i koniec.

Pieniądzmi ani się gani, ani nagradza człowieka, lecz tylko daje się należne.

Dyrektor zawołał buchaltera.

— Poślij pan z posłańcem jeden tysiąc Szurowi do mieszkania.

Wieczorem do profesora przyszedł kasjer.

Jestem z fabryki gdzie profesor remontował Morgunowa — przedstawił się on i wyciągnął z teki arkusz papieru.

— Tacy jesteście! — zażenowanie uśmiechając się rzekł profesor. Przyznam się, bardzo to mnie wzrusza... — on uścisnął rękę kasjerowi i papier znalazł się w rękach profesora...

— Proszę podpisać się — zaproponował kasjer.

— Podpisać się?! — ze zdumieniem rzekł profesor. Spojrzał na rachunek i zarumienił się. A-a.. — rozczarowany zaciągnął Szur. A ja myślałem... Proszę odnieść rachunek z powrotem!

W nocy niemógł on pracować. Przeszkadzał jakiś huk, szum, który dochodził spoza ściany.

— No, czego się zdenerwowałem — powiedział głośno uczony.

Nazajutrz otworzył on drzwi dzwoniącemu rządcy.

— Coś dziwnego dzieje się, Szymonie Jakowlewiczu — powiedział rządca. W nocy przyszła brygada robotników, wyremontowała kocioł parowego ogrzewania i zreperowała nieczynną windę. Proszę zobaczyć— błyszczy, jak słońce.

zaniepokoiłem się i pytam się ich o cenę, a oni się śmieją „Mamy, powiadają, własne porachunki z mieszkającym tu profesorem!".

Przełożył M. S.

GRUDZIEŃ
13
wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 54 00
Pogotowie rat. 111- ,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek: Spirydiona

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

„Baba-Dziwo tragikomedia Marji Jasnorzewskiej, która ukaże się na scenie Teatru im. J. Słowackiego jutro we wtorek zawiera konflikt buntującej się indywidualności jednostki na tle zmechanizowanego przez autokratyzm społeczeństwa i płaskiego oportunizmu z uciskiem humorystycznie potraktowanej wszechwładzy. „Babę-Dziwo" — „naddyktatorkę" odtworzy Stanisława Wysocka, zwycięską opozycję w dalekiej krainie Frawli ucieleśni R. Pawłowska.

Plan przedstawień:
Poniedziałek 12. XII. wiecz. przedstawienia nie będzie.
Wtorek 12. XII. „Baba-Dziwo".
Środa 14. XII. „Rodzina Whiteoaków"

Repertuar kin

ADRIA: Paweł i Gaweł
APOLLO: Żebrak w purpurze
PROMIEŃ: Pensjonarka
SCALA: Zakochana pani
STELLA: W ogniu pocisków
SZTUKA: W sidłach miłości
UCIECHA: Zapomniana melodia
WANDA: Strachy
ATLANTIC: Ludzie za mgłą i dwaj mężowie pani Vicky
LOPP: Złotowłosa

Repertuar kin sosnowieckich

ZAGŁĘBIE: Żółte cienie
RIALTO: Mściciele
CODEN: Student z Oxfordu
PATRIA: Druga młodość

Miłość i Rasa

Z cyklu wieczory autorskie odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. w sali odczytowej Tow. Świad. Macierzyństwa i Reformy Obyczajów odczyt p. Maksymiliana Boruchowicza p. t. „Miłość i rasa". Po odczycie dyskusja.

Niedziela przedwyborcza w Krakowie

Bezsprzecznie najbardziej masowym zgromadzeniem przedwyborczym było zgromadzenie zwołane przez P. P. S. na niedzielę przedpołudniem do sali Starego Teatru. Przybyły tak liczne tłumy, że wypełniły nie tylko dużą salę, alek także schody i hol. Zmontowane głośniki roznosiły po całym gmachu słowa mówców.

Uderzająca była jednak nie tylko wyjątkowa liczebność zgromadzenia, ale także nastrój zebranych. Mówców oklaskiwano wprost żywiołowo. Sala reagowała na każde żywsze powiedzenie, wznosiła samorzutne okrzyki itd. Wiec zagaił p. Mieczysław Bobrowski poczym pierwszy przemówił b. poseł A. Ciołkosz. Powitały go długotrwałe oklaski, wyrażające protest robotników krakowskich przeciw unieważnieniu kandydatury. Mówca przypomniał, że dokładnie przed pięciu laty unieważniono także jego mandat poselski. Ale nie ma sposobu na unieważnienie zaufania jakie masy pracujące obdarzają kierowników P.P.S.

Od kilku tygodni — stwierdza mówca — dopytujemy się o program listy nr 3 i dopiero wczoraj znaleźliśmy odpowiedź w ulotce tej listy. Ulotka ta wzywa: głosuj na listę nr 3, bo to jest szczęśliwy numerek. Ale to jest reklama kolekutry B-ci Safier, a nie program. Szczegółowo rozprawia się mówca z wezwaniami listy nr 3 do obrony polskiego charakteru miasta Krakowa. My tu jesteśmy tysiące lat — mówi p. Ciołkosz — dłużej niż ci co patronują liście nr 3. „Dwa razy Australię odkrywano. Raz uczynił to żeglarz angielski Cook, a drugi raz p. Kaplicki! Radzimy p. prezydentowi, aby zamiast do Australii, pożeglował na Grzegórzki albo na Zakrzówek: opowiedział o stanie krakowskich przedmieść". Entuzjastycznie witany przemawiał dalej prezydent miasta Radomia, robotnik garbarski Józef Grzecznarowski, odzn. Krzyżem Niepodległości z Mieczami, dwa razy skazany na śmierć przez sądy carskie, mówił on o roli Krakowa w roku 1905 i o roli endecji w owym czasie. Następnie przemawiali p. p. Mastek, Bocian, Mularz i dr Szumski.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wzywającą do głosowania na listę nr. 5.

* * *

Wiec Bloku Katolickiego w sali Sokoła z udziałem gen. Hallera zgromadził zaledwie 400 osób. Gen. Haller wzywał do obrony Krakowa przed wrogiem wewnętrznym. Tak jak w roku 1920-tym obroniono Warszawę przed bolszewikami. Generał za pomniał, że w r. 1920-tym najliczniejszego kontygentu obrońców W-wy dostarczyła P. P. S. na wezwanie wiceprem. Daszyńskiego. Wiec starała się zakłócić młodzież „narodowa".

* * *

Popołudniu w Sali Starego Teatru odbył się wiec Str. Narodowego, na którym przemawiał gen. Januszajtis, uczestnik zamachu stanu ze stycznia 1919 roku. Frekwencja na wiecu wskazuje, że lista nr 3 zajęta bezcelową walką z socjalistami zapomniała, iż wyrósł jej pod bokiem niebezpieczny przeciwnik. O ile uważać należy za wykluczone, by listy nr. 3 i 4 odebrać mogły zwolenników liście socjalistycznej, o tyle okazuje się dość prawdopodobne, że wewnątrz mieszczaństwa mogą zajść pewne przesunięcia na korzyść Str. Narodowego i ze stratą bloku „chrześć.-narodowego" (nr. 3).

* * *

Dużą wesołość wywołał aeroplan krążący w niedzielę w południe nad Krakowem i rozrzucający ulotki listy nr. 3. Dowcip krakowski orzekł odrazu, że sanacja nie mogąc znaleźć zwolenników na ziemi werbuje ich w przestworzach.

Wstrząsająca tragedia uchodźcy

Wśród uchodźców z Niemiec umieszczonych w lokalu cechu piekarzy znajduje się również 45-letni Ch. Safrin z Frankfurtu nad Menem, który został wysiedlony, a jego żona i córka pozostały w Niemczech. Safrin otrzymał wiadomość od żony, że nie może ona już dłużej znieść prześladowania i zamierza wraz z dzieckiem pozbawić się życia. Nieszczęśliwy uchodźca otrzymawszy tę wiadomość popadł w rozstrój nerwowy a gdy wczoraj otrzymał depeszę z Frankfurtu, że żona jego istotnie targnęła się na życie dostał ataku szału.

Na krakowskim bruku

Na ul. Straszewskiego powstała bójka między Stanisławem Surówką robotnikiem zam. w Wlo:. Duchackiej a Edwardem Pieruńskim pracownikiem handlowym zam. przy ul. Straszewskiego. W czasie bójki Surówka zadał Piernikowi cios nożem w łopatkę. Piernika przewieziono do szpitala Ubezp. Społ. Bójka powstała na tle porachunków osobistych.

—oOo—

Marcinowi Koziarze rolnikowi zam. w Krzyszkowicach skradziono z wozu na ul. Limanowskiego skrzynkę z artykułami spożywczymi wartości 110 zł. Koizar zameldował o kradzieży policji.

—oOo—

Do mieszkania Franciszka Pateli zam. przy ul. Łagiewnickiej włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę męską i damską przedstawiającą wartość 50 zł.

—oOo—

Na ul. Starowiślnej auto osobowe prowadzone przez Piotra Wilczka potrąciło przechodzącą przez jezdnię Annę Wiatrak lat 52 zam. przy ul. Berka Joselewicza. Wskutek potrącenia doznała ona ogólnych potłuczeń. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiono ją opiece domowej.

Oddalona kasacja Fleischerowej

W Sądzie Najwyższym, zapadł wyrok w głośnej aferze łapówkowej Fleiszerowej, która jako wspólniczka Parylewiczowej werbowała kandydatów na różne posady w sądownictwie.

Sąd Najwyższy, postanowił oddalić kasację, wobec czego kara 5-ciu lat więzienia na Fleischerową jest prawomocna.

Ignacy Friedman

niezrównany pianista, genialny wykonawca dzieł Chopina i ich najlepszy znawca, wystąpi we czwartek, 15 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0,70 Nadesłane za 1m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 80 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 6